

0 konieczności wyjścia z Schengen

25 marca 2016

Na naszych oczach umiera tzw. Stara Europa. To truizm, o którym przypominamy sobie od czasu do czasu w związku z tragediami takimi, jak ta na lotnisku Zaventem i w brukselskim metrze. Ostateczny cios w serce wspomnianej Starej Europy zadał właśnie Waszyngton, wywołując upadek kolejnych państw na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej.

Niebawem przyzwyczaimy się do regularnych porcji informacji na temat kolejnych zamachów w różnych stolicach Europy Zachodniej. Staną się one chlebem powszednim tak, jak stały się nim już od dłuższego czasu w miastach Iraku, Syrii czy Libii; państw „demokratyzowanych” za pomocą terrorystów-samobójców przez rechoczącą Hillary Clinton i jej towarzyszy. Ostateczny cios w serce wspomnianej Starej Europy zadał właśnie Waszyngton, wywołując upadek kolejnych państw na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. Rękojeść noża zadającego ten cios trzymali jednak też przedstawiciele zachodnioeuropejskich elit, z ich uległością wobec amerykańskiego „sojusznika” i sięgającą szczytów absurdu polityczną poprawnością spod znaku „Refugees Welcome”.

Pożar ogarnął narazie tylko część kontynentu. W Europie Środkowej i Wschodniej nadal funkcjonują względnie bezpieczne państwa, do których na szczęście zalicza się również Polska. O sprowadzenie zagrożenia i na nasz region jest jednak niezwykle łatwo. Wystarczy podzielić kwoty tzw. uchodźców – dobrodziejstwa inwentarza, który niebawem zacznie na Stary Kontynent przysyłać w prezencie Turcja Erdogana. Wystarczy otworzyć dla ruchu bezwizowego granicę z Ukrainą, w której za niewygórowaną kwotę nowy, pachnący jeszcze farbą paszport nabyć może obywatel dowolnego kraju świata i członek dowolnej organizacji terrorystycznej.

Europa Zachodnia pogrążona w kompleksie winy wobec kolonizowanych niegdyś i bestalisko eksploatowanych narodów Południa nie jest naszym światem. Na sumieniu naszego regionu, w tym Polski, nie ma okrucieństw rodem z „Jądra ciemności” Josepha Conrada. Nie jesteśmy zatem jako Europa Środkowa nic winni i nic nie musimy. Może poza tymi, którzy ochoczo uczestniczyli w likwidowaniu kolejnych struktur państwowych na Bliskim Wschodzie pod batutą USA. Ich trzeba postawić przed sądem, a najlepiej oddać w ręce sądów tzw. Państwa Islamskiego, do którego sukcesu ich działania walcie się przyczyniły.

Realność zagrożenia sprawia, że kraje ostatniego w miarę bezpiecznego regionu Europy powinny podjąć wspólne działania na rzecz stabilności i zapobiegania tragediom takim, jak brukselska, czy wcześniejsza paryska.

Dlatego Warszawa wraz z innymi stolicami państw naszego regionu powinna podjąć inicjatywę opuszczenia strefy Schengen, a – w razie konieczności – wprowadzenia ruchu wizowego dla obywateli krajów Europy Zachodniej.

Na ulicach europejskich miast, dworcach, w klubach i na lotniskach, mordują przecież nie tylko tzw. uchodźcy, ale przede wszystkim „Belgowie”, „Francuzi” i obywatele innych zachodnich krajów UE. Jedynym sposobem na niewpuszczenie ich do nas jest dokładna kontrola graniczna, a być może także konsularna procedura uzyskania wizy.

W związku z ogromem prac związanych z takim przedsięwzięciem, może być ono skuteczne wyłącznie pod warunkiem powstania nowej strefy wolnego ruchu granicznego, na wzór odchodzącego w przeszłość Schengen – strefy obejmującej Polskę, Czechy, Słowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię, Chorwację, Słowenię, państwa bałtyckie. Powstanie takiej strefy może zostać wykorzystane do realizacji amerykańskiej koncepcji tzw. Nowej Europy.

Aby tego uniknąć, wymienione powyżej państwa powinny rozpocząć

wspólne negocjacje dotyczące ułatwień w ruchu i zniesienia obowiązku wizowego wobec obywateli państw Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej (Rosja, Białoruś, Kazachstan, Armenia). Tym samym nastąpi geopolityczne i cywilizacyjne przesunięcie Europy na Wschód, jak niegdyś miało to miejsce w przypadku przejęcia roli Rzymu przez Konstantynopol.

Polska w takim scenariuszu odegrać mogłaby jedną z kluczowych ról, pod warunkiem prowadzenia przez nią faktycznie suwerennej polityki zagranicznej, niezależnej od zleceń i wskazówek płynących z Waszyngtonu czy Berlina.

Autorstwo: Mateusz Piskorski

Źródło: pl.SputnikNews.com